

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 3-go lipca 1934 r.

## Mała Ententa o stosunkach z Polską

W ubiegłym tygodniu odbyła się w stolicy Rumunii — Bukareszcie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, a więc Rumunii, Jugosławji i Bułgarii, na której poza zagadnieniami dotyczącymi zacieśnienia węzłów przymierza, omawiano szczegółowo ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym, a więc postanowienia jakie zapadły między Włochami z jednej, a Węgrami i Austrią z drugiej strony.

Niemalże też przyczyniły się do konieczności ściślejszego porozumienia między państwami Małej Ententy i zmiany, jakie zaszły ostatnio w ustosunkowaniu się Polski do Niemiec, co nie pozostaje bez wpływu na stosunek Małej Ententy do Polski.

Jak podaje korespondent bukareszteński jednego z pism berlińskich, na konferencji bukareszteskiej poświęcono wiele czasu zanalizowaniu stosunku Małej Ententy do Polski.

Według rewelacji korespondenta, rada trzech ministrów Małej Ententy, rozważając ostatnie posunięcia polskiej polityki zagranicznej, a w szczególności zmieniony stosunek Polski do Niemiec, uchwaliła, że Mała Ententa musi poddać rewizji swój dotychczasowy stosunek do Polski. Jest to, według twierdzenia korespondenta, votum nieufności do Polski i uchwała powyższa stanowi początek oziębienia, a nawet zerwania dotychczasowych stosunków, łączących Polskę z Małą Ententą.

W dalszym ciągu korespondent stwierdza, że dla dotychczasowej sojuszniczki Polski, Rumunii, sojusz z Polską stracił na znaczeniu, z chwilą nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją i uznania przez Sowiety praw Rumunii do Besarabji. Przeciwnie nawet, obecna polityka Polski w stosunku do Berlina stanowić może dla Rumunii poważne utrudnienie w jej dobrych stosunkach z Rosją.

W wiadomościach tych oczywiście wiele należy przypisać tendencyjności pisma, które, reprezentując politykę Berlina, widziałyby chętnie zaostrzenie stosunków między Polską a Małą Ententą. Niemniej jednakże sprawa przedstawia się poważnie, gdyż nie tak może jaskrawo, ale niemniej zastanawiająco oświetla to zagadnienie praski dziennik „Bohemia”. Przynosi on z Bukaresztu wiadomość, że w czasie konferencji ministrów Małej Ententy poddano szczegółowemu badaniu stosunek do Polski i to zarówno Małej Enten-

ty, jako całości, jak też poszczególnych państw, wchodzących w jej skład.

Oczywiście — twierdzi dziennik praski — nie ma bliższych informacji co do rezultatu tych na-

rad, niemniej jednak wiadomo powszechnie, że stosunek Polski do Małej Ententy nie jest najlepszy i konferencja bukareszteńska musiała niewątpliwie z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

## Rekonstrukcja rządu

W czwartek w południe P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych prof. dr. Leona Kozłowskiego.

Pan premier Kozłowski złożył Panu Prezydentowi prośbę o dymisję ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, które to stanowisko objął tymczasowo bezpośrednio po zamordowaniu ś. p. generała ministra Bronisława Pierackiego.

Pan Prezydent przychylił się do prośby premiera Kozłowskiego i na wniosek jego mianował mini-

strem spraw wewnętrznych obecnego komisarycznego prezydenta stoł. m. Warszawy, Marjana Kosiakowskiego.

Skolei premier przedstawił Panu Prezydentowi prośbę o dymisję ministra rolnictwa i reform rolnych p. Nakoniecznikow-Klukowskiego.

Dymisję tę P. Prezydent przyjął i na wniosek pana premiera mianował ministrem rolnictwa i reform rolnych obecnego kuratora Liceum Rolniczego w Krzemieńcu p. Juljusza Poniatowskiego.

## W najbliższych dniach komunikat o mordercy min. Pierackiego

Nieskonfiskowany „Goniec Ludowy” pisze:

Opinia publiczna interesuje się żywo przebiegiem śledztwa, prowadzonego w kierunku wykrycia potwornego mordercy, który skrytobójczą kulą pozbawił życia śp. min. Pierackiego.

Dochożenia prowadzone są w dalszym ciągu nader intensywnie przy użyciu całego stojącego do dyspozycji aparatu śledczego.

**NAGRODA 100.000 zł.**

wyznaczona temu, który pierwszy wskaże mordercę, stała się przyczyną zasypywania władz śledczych tysiącami listów, nadchodzących z różnych stron kraju, a wskazujących na różne ślady, które mogłyby doprowadzić do ujęcia zbrodniarza.

Rzecz oczywista, że w tym za-

lewie doniesień, lwią część nie jest poparta

**ZADNYM ARGUMENTEM.**

Władze śledcze jednak muszą z obowiązku przestudjować dokładnie cały materiał, rozumiejąc, że w tej sytuacji, w jakiej się obecnie śledztwo znajduje, każdy szczegół może stać się pomocnym a może nawet decydującym.

Według twierdzeń sanacyjnego „Echa” łódzkiego, już w najbliższych dniach władze policyjne mają wydać oficjalny komunikat o wynikach śledztwa. Komunikat ten ma stanowić

**PRAWDZIWA SENSACJA**

i ma wreszcie położyć kres niezliczonym wersjom, jakie nie tylko po Warszawie, ale już po całym kraju krążyła dokoła zamachu na śp. ministra Pierackiego.

## Dalsze krwawe zajścia we Francji

Utarczki uliczne pomiędzy członkami skrajnych ugrupowań trwają w dalszym ciągu i w Paryżu i w innych miastach Francji. W Paryżu po wiecu Wspólnego Frontu komuniści stoczyli bójkę z członkami organizacji prawicowych. W

okolicy pl. Etoile pomimo interwencji policji zaburzenia trwały do późnej nocy.

W Lyonie doszło do wymiany strzałów pomiędzy członkami Wspólnego Frontu a rojalistami, z których jeden zmarł w szpitalu

## Śp. Michał Majerski

Dnia 24 bm. zmarł w Poznaniu po 30 latach pracy na niwie dziennikarskiej śp. Michał Majerski, który przez lat kilkanaście do r. 1913-go był współpracownikiem redakcji „Gazety Grudziądzkiej”. Obok Kulerskiego śp. Michał Majerski był jednym z najwybitniejszych dziennikarzy ludowych i praca swą w znacznej mierze przyczynił się do stworzenia ówczesnej potęgi „Gazety Grudziądzkiej”.

Razem z wydawcą „Gazety Grudziądzkiej” śp. Michał Majerski kładł też podwaliny Ruchu Ludowego na Pomorzu. On też wraz z innymi ludowcami w znacznej mierze przyczynił się w r. 1902-gim, w ciężkiej walce z obszarnikami i ich przyjaciółmi, do wyboru pierwszego z Pomorza do parlamentu niemieckiego polskiego posła ludowego, Wiktora Kulerskiego, który wtenczas osobiście w walce wyborczej z powodu choroby udziału brać nie mógł.

Śp. Michał Majerski był też przede wszystkim gorącym i odważnym patriotą polskim i dzielnie się przyczynił do krzewienia świadomości narodowej wśród Ludu polskiego a więc do budowy przyszłej wolnej i niepodległej Polski.

Niech więc część będzie Jego pamięci, niech Go Bóg raczy przyjąć do Swej chwały.

## Obozy izolacyjne

Jak podaje prasa warszawska, obóz izolacyjny dla osób, które w myśl ustawy o odosobnieniu osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu, mają być osadzone w odosobnieniu i ma być utworzony w miejscowości Bereza Kartuska, pow. prużańskiego woj. poleskiego.

Jak wiadomo wojewodą poleskim jest pułk. Kostek-Biernacki.

z odniesionych ran. Aresztowano kilku komunistów.

Wobec tych ciągłych utarek i bitw, rząd zamierza, jak donoszą pisma francuskie, rozwiązać organizacje zarówno skrajnie prawicowe jak i skrajnie lewicowe. Sprawę tę omawiano na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, jednak decyzji nie powzięto jeszcze.

# 18 milionów kredytu dla drobnego rolnictwa

Wobec uruchomienia przez Bank Rolny kredytów dla drobnego rolnictwa na zaliczkowanie zboża, dowiadujemy się, że w roku bieżącym kredyty te będą utrzymane w granicach roku poprzedniego, t. j. około 3 milionów złotych.

Ponadto Bank Rolny rozpocznie wkrótce udzielanie rolnikom kredytów rejestrowych na zastaw zboża, które w roku bieżącym mają być zwiększone do 10 milionów złotych, wobec 8,8 milion. w roku poprzednim.

Rozprowadzone przez Bank w roku ubiegłym kredyty dla drobnego rolnictwa zarówno na zaliczkowanie zboża, jak i rejestrowe na zastaw zboża, zostały prawie całkowicie splacone.

## Niszczycielski cyklon nad Japonją

Nad północną Japonją szalał gwałtowny tajfun. Według dotychczasowych doniesień, 340 domów uległo zniszczeniu. Dokładna liczba zabitych i rannych nie została jeszcze ustalona. 81 osób zginęło. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z terytorjum, nawiedzonym przez katastrofę żywiołową, są zerwane.

Japońska eskadra lotnicza, odbywająca lot ćwiczebny w pobliżu Jokohamy zaskoczona została przez cyklon. Pięciu samolotom udało się mimo olbrzymich trudności wylądować w pobliżu miasta, natomiast dwa aparaty porwane zostały przez trąbę powietrzną i wrzucone do morza. 6 lotników japońskich poniosło śmierć.

## PRZECIWI ZAKUSOM

### NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L.O.P.P.

Niestety nie można tego powiedzieć o wielkiej własności ziemskiej, która w splacie kredytów rejestrowych pod zastaw zboża za-

lega z wielkimi sumami. A trzeba wiedzieć, że kredyty te dla obszarów są kilkakrotnie większe.

## Projekt wywłaszczenia rolników Polaków na Łotwie?

Dyneburskie Tow. Łotewskie przedłożyło prezesowi rady ministrów Ulmanisowi obszernie umotywowany memoriał, w którym domaga się wywłaszczenia ziemi rolników narodowości niełotewskiej, zamieszkałych na terenie pogranicza łotewsko-polskiego, łotewsko-litewskiego i łotewsko-so-

wieckiego.

Zaznaczyć należy, że memoriał ten skierowany jest przeciwko narodowości polskiej, gdyż w pogranicznych miejscowościach zamieszkuje w przeważającej mierze rolnicy-Polacy.

## Przed decydującym rozstrzygnięciem stosunków polsko-litewskich

Ubiegły tydzień tak bogaty w zdarzenia pierwszorzędnej wagi przyniósł pod koniec fakt, który posiada dla nas niezwykle doniosłe znaczenie. Nagła podróż byłego premiera Prystora, męża zaufania Marszałka Piłsudskiego, do Kowna, zdaje się wskazywać na bliski moment dojrzewania kwestji stosunków litewsko-polskich do definitywnego rozwiązania. Sprawa

ta po ostatnim zamachu zorganizowanym przez koła proniemieckiej orientacji dojrzała również w kołach dyplomacji litewskiej, która chcąc utrzymać niepodległość Litwy, szukać musi oparcia o jedynego czynnik mocarstwowy niezagrażający jej niepodległości, a takim czynnikiem w tej części Europy jest i może być tylko Polska.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 30-go czerwca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvca	19,00—20,50	17,75—18,00	19,50—19,75	17,00—17,50
Zyto	13,50—14,25	14,25—14,50	13,00—13,25	13,25—13,50
Jęczmień	15,00—15,50	15,50—16,00	14,00—14,50	15,50—16,00
Jęczmień brow.	15,50—16,00	18,00—18,50	15,50—16,00	16,25—17,00
Owies	15,00—16,00	14,00—14,50	16,50—17,00	14,00—14,50
Mąka pszen. 65%	28,00—32,00	26,00—27,25	24,00—24,50	22,50—23,50
Mąka żytnia 65%	21,50—22,50	20,50—21,50	25,00—25,50	21,50—22,00
Otręby pszenne	10,25—11,25	10,25—11,25	10,25—10,50	10,25—11,25
Otręby żytnie	8,75—9,25	9,75—10,25	10,00—10,25	9,50—10,00
Rzepak	46,00—49,00	36,00—38,00	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	22,00—24,00	20,00—21,00	20,00—22,00	18,00—20,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13,75—14,25	14,00—15,00	15,00—16,00
Kuchy łniane	18,00—18,50	19,00—19,50	20,00—20,50	19,50—20,50
Ziemiaki jad.	2,75—3,25	4,50—4,75	5,00—5,50	3,60—3,90
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luzna	2,25—3,50	1,00—1,15	3,20—3,50	2,00—2,50
Słoma prasowana	—	1,40—1,70	—	—
Siano luzne	6,00—9,00	4,00—4,40	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	3,50—4,50	4,60—5,00	5,50—8,00	—

## BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

# Salsey

Powieść.

(34)

Każdy jednak jechał w inną stronę, lub z innej powracał, znał wiele różnych miejsc, ale o tem nie słyszał nawet. Salski sam wkońcu zwątpił, czy miejscowość, o którą zapytywał, istniała rzeczywiście. Tytu ludzi przepytawał dziś o nią, a nikt nie słyszał nawet o takiej. Może w ciągłej myśli o domu zapomniawszy prawdziwej nazwy, może się w Łukowie przesłyszał i przekreślił. Trudno dociec. Ale w takim razie los jego byłby prosto okropny, gdyż nie miał nawet na opłacenie połowy drogi powrotnej. Trzeba będzie ryzykować „na gapę”, jak kiepskiej marki przemysłnik, młody wisus, albo ostatni nędzarz. Pewnie, że to ostatnie. Zniechęcił się już do zadawania pytań, bo nawet zaczynał się tem trochę ośmieszać w oczach ludzi, którzy dawniej tu na swoje pociągi czekała. Patrzą nań, jak na dziwaka. Siadł więc w kącie brudnej

poczekalni, czapkę zdjął i obok na stole położył, siwą głowę na rękach oparł. Zasiadł się w jakiejś echa dalekiej swojskiej nuty ongiś na Haberskim zagonie słyszanej, czy też może puls własnej krwi szybko bijącej liczył.

Przy nim siedzieli dwaj młodzi wiejscy chłopcy z siekierami i piłami w drewnianych ochraniaczach. Jedli wędlinę i wesoło gwarzyli o swoich interesach. Twarze mieli pocziwe, włosy jasne, oczy niebieskie. W pewnej chwili drgnął i podniósł się. Spojrzał na nich ciekawie i z natężeniem chwycił każde ich słowo. Wydało mu się, że wymienili nazwę miejsca, o które jemu chodziło. I znów to samo. Najwidoczniej tam już byli, a może dopiero jada. Zaświatała nadzieja. Zapytał ich, o co mu chodziło i otrzymał odpowiedź oczekiwaną przezeń od wyjścia z wagonu. Chłopcy już w tamtej stronie byli i teraz właśnie jada powtórnie, na całą zimę. Roboty są tam dobre, korzystne, choć nie lekkie. Dowiedziawszy się o jego zmartwieniu, wyraźnie byli radzi z nowego towarzysza. Umiwili się nawet, że we trzech do wspólnej pracy przy

jednym ognisku przystąpią. Na tem stanęło. Zjadłszy, co mieli, rozłożyli się na ławce do drzemki, prosząc jego, żeby za jaką godzinę obudził ich. Obiecał im to i teraz dopiero kupił sobie odrobinę posiłku, żeby mieć siłę do czekającej go dalekiej drogi. Był teraz dobrej myśli.

Po godzinie ruszyli w drogę we trzech. Weszli zaraz za stacją w las i już szli nim prosto aż do miejsca, do którego zdążali. Droga była szeroka i ujeżdżona. Chłopcy tłumaczyli starem, że tędy przez lato i jesień przeszły wozy, które wydarły puszczy kilkadziesiąt tysięcy olbrzymich belek ze starodrzewu, oprócz wielu tysięcy pomniejszych drzew i materiału opałowego.

Wszystko szło tym oto gościńcem do stacji. Znać jeszcze głębokie wyżłobienia w koleinach i na przydrożkach. Sam gościńiec także lasom wydarty, bo tu przedtem drzewo przy drzewie rosło, krzaki, gestwina. Na miejsce zajęć powinni przed nocą, bo to już nie tak bardzo daleko i droga prosta. W połowie rozwidła się we troje, ale trzeba iść prosto, chcąc nie pobić

## Masowa redukcja górników polskich w Czechach

Morawska Ostrawa, 12. 6.

Posłowie polscy do parlamentu praskiego dr. Buzek i Chohot opracowali interpelację do Rady ministrów w sprawie wydalania górników polskich w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim.

Interpelanci podnoszą, że ostatnimi masowymi wydalaniem dotknięci zostali przede wszystkim Polacy i wykazują cyfrowo rażące ich pokrzywdzenie w karwińskiej części zagłębia. Nędzę, jaka panowała wśród robotników, wykorzystuje się dla celów wynarodowienia.

## Wizyta generała francusk. w Warszawie

W niedzielę wieczorem przyjechał do Warszawy generał Debenej, członek Najwyższej Rady Wojennej Francji. W poniedziałek po złożeniu szeregu wizyt wyższym wojskowym, gen. Debenej został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi. We wtorek gen. Debenej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, zaś wieczorem tegoż dnia był przyjęty na specjalnej audjencji przez marszałka Piłsudskiego. W nocy we wtorek gen. Debenej wyjechał zpowrotem do Paryża.

## Półmilionowy skarb w lasce

Ze Świącian na Wileńszczyźnie donoszą, że w tamtejszym szpitalu państwowym zmarł niejaki Michał Wojkulisz, stary kawaler z Nowych Świącian i pozostawił po śmierci laskę, którą w pierwszych dniach czerwca została zabrana przez nieznaną z nawiska uczenicę gimnazjum państwowego.

W związku z tem krąży pogłoski, że w lasce tej Wojkulisz miał ukryty skarb, szacowany na kilkadziesiąt tysięcy zł., a niektórzy mówią nawet o pół miljonie zł. Wedle tych pogłosek, laska ta miała być napełniona brylantami. Urząd śledczy wszczął w tej sprawie dochodzenia.

Kiedy doszli do owego rozgaleźnienia dróg, siedli pod drzewem dla chwilowego odpoczynku. Wydobyli z kieszeni po trosze żywności i zaczęli jeść ze smakiem. Na zapytanie starego, jak to tam jest przy robocie, dali mu objaśnienia wyczerpujące. Pracuje się pod gołym niebem, na porębach. Zimą pali się wielkie ognisko dla ogrzania się i przyrzadzania posiłku, bo kuchni tam nijakiej niema. Ognisk takich pali się dużo precz dokoła, gdyż pracują setki robotników na szerokich porębach. Praca ciężka i wyczerpująca, a spanie w baraku wspólnym, na wiórach i mchu. Jeden na zmianę stróżuje, żeby nie wynikł pożar, bo wewnątrz całą noc płonie kilka ognisk, że zaś w baraku śpi dużo ludzi, więc i zmiana warta nie bywa częsta na jednego. Pożywienie jest tam w sklepiku, utrzymywanym przez leśniczych. Można brać na kredyt, a przy wypłacie potrącają. Towary niedrogie i niezłe, są bowiem obliczone nie na zysk, lecz na wygodę pracujących. Wypłata należności co miesiąc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wiadomości bieżące

**Wtorek, 3-go lipca 1934 r.**

Wtorek: Heljodora. Wsch. sł. 3.35; zach. sł. 8.01. Wsch. księż. 22.52 z. 11.46.  
Środa: Józefa Kal. Wsch. słońca 3.35; zach. sł. 8.01. Wsch. księż. 23.08 z. 13.05.  
Czwartek: Cyryla. Wsch. sł. 3.36; zach. 8.01. Wsch. księż. 23.27; z. 14.23;

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczeczko szklanekę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zalecana przez lekarzy.

\* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 4-ech stron, za razem dołączamy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK”.

## Województwa centralne,

**6 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA 5 ZŁ ŁAPÓWKI.**

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpoznawał sprawę dostawcy magistratu Berka Niszki, oskarżonego o wręczenie woźnemu Winnickiemu 5 zł łapówki. Sąd skazał Niszki na 6 miesięcy więzienia i na zapłacenie 500 zł grzywny.

## TAM, GDZIE TRACONO POLSKICH POWSTAŃCÓW.

W Lublinie odbyła się wielka uroczystość religijna. W miejscu, gdzie w czasie niewoli moskiewskiej tracono powstańców, wzniesiono obecnie figurę Chrystusa. W obecności olbrzymich tłumów ludności z Lublina i okolicy odbyło się poświęcenie tej figury. Na uroczystość przybyły wielkie procesje z wszystkich kościołów.

## PADŁ OD KULI BANDYCKIEJ W OBRONIE MIENIA.

We wsi Ustawki pod Janowem Lubelskim dokonano napadu rabunkowego na dom Abrama Bestermana.

W nocy około godziny 12-tej zgłosiło się do Bestermana trzech nieznanymi osobnikami, którzy pod pozorem sprzedaży ryb i kupna w jego sklepie zapalników domagali się otworzenia drzwi do mieszkania. Gdy Besterman nie chciał tego uczynić, osobnicy wyważyli drzwi do sieni i przemocą wtargnęli do mieszkania, gdzie jeden z nich, uzbrojony w karabin, uderzył kolbą w pierś Bestermana i zażądał wydania pieniędzy. Drugi przyświecał mu latarka, trzeci zaś stał na czatach.

Na krzyk napadniętego obudzili się synowie jego oraz zięć Chil Troper, którzy spali w stodole. Wobec powyższego widząc zbliżającą się pomoc, bandyci rzucili się do ucieczki, przy czym jeden z nich wystrzelił dwa razy, raniąc ciężko Tropera w głowę. Ranny w drodze do szpitala zmarł.

## SEKWESTRATOR ZAMKNIĘTY W OBORZE.

We wsi Ręczno pod Piotrkowem sekwestrator przybył do niejkiej Gubrych, by zająć jałówkę za zaległe podatki. Gdy wszedł do obory, wieśniaczka zamknęła go i nie chciała go wypuścić. Skazano ją na 6 miesięcy więzienia.

## ZA POLICZEK ZABIŁ DWÓCH LUDZI.

Miejscowość Wielowieś w pow. włocławskim była niedawno terenem krwawych porachunków osobistych, których ofiarą padły dwa młode życia.

Stróż polowy Żydowicz posadził niejakiego Marczaka o kradzież straków.

Marczak, nie pozuwając się do winy, spoliczkował potwarce. Żydowicz, żądny zemsty, zaczął się przy drodze z fuzją. Około 3-ciej rano powracali do domu; Marczak, Wojciech Plaszczykowski oraz bracia Marcin i Kazimierz Niewiem. Nagle padł strzał, kładąc trupem na miejscu Marczaka. Za uciekającymi, oszalały zemstą Żydowicz strzelił poraz drugi, raniąc b. ciężko Plaszczykowskiego, który zmarł w szpitalu. Zabici osierocili kilkoro nieletnich dzieci. Zabójca oddał się sam w ręce policji. — Podwójne to morderstwo wywołało w okolicy wielkie wrażenie.

## Małopolska.

### SPŁONAŁ SZYB OD UDERZENIA PIORUNA.

Podczas szalejącej burzy połączonej z piorunami i ulewnym deszczem, uderzył piorun w wieżę wiertniczą na kopalni „Andrzej” firmy „Galicja” w Borysławiu. Piorun spowodował pożar, który zniszczył szyb wraz z urządzeniem elektrycznym motorów. — Szkoda wynosi 50 tysięcy złotych. Szyb ten produkował wagon ropy miesięcznie.

### GWAŁTOWNA BURZA I GRAD W TARNOWIE.

Przed kilku dniami nad Tarnowem przeciągnęła bardzo gwałtowna burza trwająca przeszło dwie godziny. Pioruny były za piorunami wśród obfitego deszczu. Na początku burzy spadł grad wielkości włoskiego orzecha. Szkody wyrządzone gradem i deszczem są bardzo znaczne.

## ZBRODNICZA SZÓSTKA ZAMORDOWAŁA REEMIGRANTA.

W maju ub. roku we wsi Siedliska-Bogusz w powiecie jasielskim dokonano potwornego morderstwa na osobie Cyryla Stawarza. Śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawców i ujawniło szczegóły zbrodni.

Stawarz ożeniwszy się wyjechał do Francji za pracą, a żona prowadziła niemoralny tryb życia i ze swymi kochankami trwonila pieniądze, nadsyłane przez męża. Stawarz dowiedziawszy się o tem, sprowadza żonę do siebie, która po 2-letnim pobycie powraca do rodzinnej wsi i odnawia znajomości i postanawia pozbyć się męża. W tym celu sprowadza męża z Francji i namawia swych kochanków, Jana i Władysława Gilów, by męża zabili, obiecując im w nagrodę pieniądze, jakie miał mąż przywieźć z Francji. Pierwszy zamach na Stawarza nie udał się. Wtedy dobrali sobie do pomocy Berka Kaz., Wojnara Stan., Krzyżaka Jana i Stan. Szweda. Dnia 27 maja ub. r. wyżej wymienieni osaczyli dom Stawarzów a Stanisław Szwed strzelił do Stawarza, stojącego w izbie naprzeciw okna, kładąc go trupem na miejscu.

Zbrodnicza szóstka wraz z Marią Stawarzową stanęła przed sądem przysięgłych w Jasle i na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zostali skazani: Jan Gil na 14 lat więzienia, Stanisław Szwed na 12 lat więzienia, Władysław Gil i Kazim. Berek po 5 lat więzienia, zaś Jan Krzyżak i Stanisław Wojnar zostali uwolnieni.

## Kresy Wschodnie.

### NOWE SIEDLISSKO BOBRÓW.

Przed kilku dniami znalezione zostało nowe siedlisko bobrów na terenie



\* **WE FRANCJI** również ujawnia się lęk przed zbliżającym się latem. Jedno z pism francuskich „Vendemiaire” podało w tych dniach wiadomość, że Niemcy gotują w lipcu br. napad lotniczy na Francję. Może to wiadomość fantastyczna, świadczy jednakże o niepokoju, jaki nurtuje naród francuski. Takie loty okrętu napowietrznego „Zeppelin” nad Francją są również powodem obaw dla gazet francuskich.

folwarku Sławkowo nad rzeką Szczara w woj. wileńskim. Jest to jedno z największych żereni.

### WIELKI SKŁAD PRZEMYCANEJ SACHARYNY W MATERACACH.

Od dłuższego czasu policja otrzymała informacje, że w Wilnie w rejonie ul. Makowej mieści się potajemna centrala przemycanych towarów, a w pierwszym rzędzie sacharyny, sprowadzanej z nad granicy litewskiej do Wilna. Droga obserwacji ustalono, że centrala mieści się w mieszkaniu Łazarza i Estery Kielbaków przy ul. Makowej 7. Po ustaleniu tej okoliczności policja czekała na nadejście do centrali większego transportu przemytu.

Ostatnio wydział śledczy otrzymał informacje, że do składu Kielbaków dostarczono z granicy 100 kg szmuglowanej sacharyny. W związku z tem około godz. 1-szej w nocy dokonano rewizji, która narazie nie dała rezultatu. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach pod jednym z materaców policja znalazła 42 1-kilogramowe woreczki napelnione sacharyną kryształkową. Estera Kielbakowa tłumaczyła się tem, że sacharynę pozostawił zbiegły przed paru dniami sublokator.

W wyniku dalszego dochodzenia ustalono, że Kielbakowa była w stałym kontakcie prawie ze wszystkimi przemytnikami grasującymi na granicy polsko-litewskiej i polsko-łotewskiej.

## Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

W powiecie łaskim. — Na dzień 13 maja br. zwołany został Zjazd Powiatowy na pow. łaski w Baryczy gm. Łask. Sprawozdanie z pracy organizacyjnej zdał prezes powiatowy ob. J. Balcerzak. Po wyborze nowego Zarządu Powiatowego, na którego czele stanął ponownie J. Balcerzak, p. poseł Wyrzykowski wygłosił referat polityczny.

Powiat Piotrowski. — W dniu 10 czerwca br. odbył się w Piotrkowie Trybunalskim Powiatowy Zjazd Statutowy. Na Zjazd przybyło z terenu całego powiatu 74 delegatów uprawnionych do głosowania oraz około 30 członków Kół Ludowych, przybyłych w charakterze gości.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Wojewódzkiego poseł H. Wyrzykowski. Referaty polityczne wygłosili: poseł Aleksander Bogusławski, który treściwie wyjaśnił sytuację polityczną w kraju oraz sekretarz Zarządu Wojew. Stron. Lud. ob. Balcerzak Józef, który w bardzo ciekawym przemówieniu przedstawił wyjście i ratunek z tak ciężkiego położenia.

Po referatach wyloniła się ożywiona dyskusja. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, na którego czele postawiono Józefa Berenca.

## Trzy ofiary trujących gazów ze studni

W środę wieczór wydarzył się w Białymstoku straszny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary w ludziach. Robotnicy układający kręgi w studni przy ul. Knyszyńskiej 2, zauważyli w głębi gazy. Każdy z robotników kolejno wchodzący do studni, w której ułożono dotąd 15 kręgów, wydostawał się niezwłocznie na powierzchnię blady i bez tchu. Po chwili odpočzynku zdecydowano jednak kontynuować roboty. Jeden z robotników, Jurezyk, wstawił drabinę i zszedł na dół, jednak już po chwili wypuścił z rąk drabinę i stoczył się bez przytomności na dół. Widząc to majster Wielewski szybko podał mu ratunek i zszedł na dół. Zdołał tylko krzyknąć dwa razy: „Jurezyk, Jurezyk!” i też upadł bez tchu na dół.

Wówczas zaalarmowano straż ogniową. Po kilku minutach przybył na miejsce oddział ochotniczej straży. — Strażak Szezepek zszedł na dół w ma-

ję gazowej, nie pozwalając się uwiązać na linie. Po chwili i strażak podzielił los robotników. Oddział straży ogniowej nadal prowadził akcję ratunkową, spuszczał tym razem już na linie kolejno strażaków i robotników, jednakże każdy z nich na głębokości już 11 kręgu dawał sygnały, ażeby go wyciągnąć.

Jednemu z nich udało się opuścić aż do ciał robotników i skonstatować, że strażak spadł głową na dół. Nie mógł on jednak wyratować ani strażaka, ani pozostałych.

Dopiero Walenty Zagrodzki zszedł do studni i zdołał bohaterem wysiłkiem wyciągnąć o godz. 7-mej wiecz. kolejno wszystkich trzech.

Na miejsce niezwłocznie przybyli lekarze i podjęli środki ratunkowe, stosując sztuczne oddychanie i różne zastrzyki. Niestety wszystkie wysiłki pozostały bez skutku.

## Fala katastrofalnych pożarów

W Beldzinie pod Lublinem wybuchł w ogrodzie dzierzawionym przez Sruła Klodę pożar. Ogień powstał w szopie, służącej za schronienie. W szopie tej znajdowało się 3 nieletnich synów Klody. Chłopcy wskutek zaważenia się płonącej strzechy doznali ciężkich poparzeń i przewiezieni zostali do szpitala w Lublinie. Po kilku godzinach 5-letni Jan Kloda zmarł. Dwaj pozostali walczą ze śmiercią.

We wsi Wójtostwo pow. białostockiego pożar zniszczył 15 domów mieszkalnych, 26 chlewni i stodół oraz inwentarz. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 100.000 zł. W cza-

ści akcji ratunkowej 10 osób z pośród miejscowej ludności odniosło lekkie porażenia rąk i nóg.

Podczas pożaru powszechnie przypuszczano, że w spalonych budynkach zginęły dzieci, jednak później ustalono, że dzieci zdołały się uratować i ukryć w dalszych budynkach nieobjętych pożarem.

W końcu ub. tygodnia wybuchł znów pożar z niewiadomych przyczyn we wsi Dębsk gminy Żuromin.

Spłonęło 15 stodół i 14 obór z narzędziami rolniczymi, słomą itd. oraz 1 sztuka trzody chlewnej. Straty wynoszą około 25.000 zł.

# Aby zaistniał pokój, musi naprzód zapanować sprawiedliwość

Organ przerwany o konieczności uspokojenia umysłów

Dziennik krakowski „Czas” organ książąt, hrabiów i wielkich obszarników, omawiając ostotnio stosunki w Japonii, pisze, że po zamordowaniu w maju 1932 r. prezesa rządu Yunaki, rząd zarządził oczywiście represje, lecz „starał się je możliwie zbagatalizować”. Aresztowano terrorystów, wybitnych natomiast polityków, a nawet przywódców ruchu terrorystycznego, jak Toyama — nie tknięto. „Groźną naprawdę sytuację opanowano wyłącznie zwyczajnymi środkami” i zamach na premiera zamiast doprowadzić do przewrotu, stał się tylko epizodem. Rząd znacznie zwiększył swą uwagę na zagadnienia gospodarcze i swą aktywność w kierunku poprawy ekonomicznej, w szczególności najeźdźcą dotkniętego kryzysem rolnictwa; zabrał się do walki z nadużyciami i do „czystki” wewnętrznej, do wypłnienia karjerowiczostwa i protekcyjizmu. Rezultatem tej polityki było rozejście się po kościach naprawę groźnego kryzysu, ogromny wzrost autorytetu i zaufania do rządu, który, rzecz dla stosunków japońskich niezwykła, dotąd utrzymuje się przy władzy.

Przechodząc do stosunków polskich, „Czas” podkreśla znane już oświadczenia premiera Koźłowskiego oraz „Gazety Polskiej” i „Kurjera Porannego” co do odosobnionego charakteru zamachu na śp. min. Pierackiego, oraz utrzymania bez zmiany dotychczasowej linii politycznej rządu i przytacza głosy obu tych pism w sprawie obozów izolacyjnych, dodając, że jedynie „prasa czerwona” powitała ich utworzenie niemal z entuzjazmem, oddając w ten sposób — co już się stało u niej tradycją — znowu rządowi i blokowi fatalną przysługę.

Wypowiadając własną opinię w sprawie obozów izolacyjnych, oświadcza „Czas”:

„Nowy środek — trudny do zlikwidowania, otwierający drogę do nadużyć i porachunków osobistych nawet ze strony władz lokalnych, które później trudno będzie odrobić — wydało się nam niebezpieczny. Uprawnienia, wynikające z dekre-

tu o obozach izolacyjnych, rząd powinien obecnie wyzyskać tylko jako ostrzeżenie, jako groźne memento.

W naszym przekonaniu samo ostrzeżenie wystarczy. Pod jego osłoną normalnymi środkami można zlikwidować wszystkie bojówki, usmierzyć wszystkie niespokojne duchy. Podkreślamy wszystkie opozycyjne i — prorządowe.

„Skasować koszule — tak. Zlikwidować charakter masowy O. N. R. — tak. Zamknąć organizacje akademickie w murach uniwersyteckich — tak. Zabronić pozdrowień hitlerowskich — tak. Zabronić agitacji — tak. Zabronić nawet wydawania „Sztajety” — tak. Zlikwidować wszystkie bojówki — bezwzględnie tak. Podkreślamy wszystkie bojówki wszystkich organizacji, zarówno opozycyjnych jak i prorządowych. Jeżeli wśród tych bojówek są terroryści — ukarać ich surowo. Jeśli są ekscesy — pociągnąć sprawców do surowej odpowiedzialności. Nawet rozwiązać obóz Narodowo-radyczny — zgoda. Ale stosować represje masowe — nie.

Bo represje masowe są zawsze szko-

dliwe, zawsze niebezpieczne, zawsze ubolewania godne. Przed dwoma dniami umieściliśmy artykuł o zadaniach nowego pokolenia. Pisaliśmy, że zadania te są tem łatwiejsze, że życie nie wyżyłoby w naszym pokoleniu tych głębokich różnic, które wywarła w pokoleniu poprzednim wielka wojna, spór o niepodległość, o orientację itd. Masowe represje wywołałyby także przepaści w naszym młodym pokoleniu. — Przez dziesiątki lat dzielilibyśmy się na tych co „siedzieli” i co nie „siedzieli”. Chcemy z całej duszy, ze wszystkich sił, by tych przepaści nie było.”

Tyle „Czas”.

Wszelkie wysiłki i dążenia do uspokojenia umysłów, a przede wszystkim unormowania stosunków i zwalczania kryzysu w naszym kraju — spotykają się niewątpliwie z całkowitem oparciem katolickiej opinii kraju. Jednakże, aby zaistniał pokój, aby stosunki w kraju zostały unormowane, musi naprzód zapanować sprawiedliwość.

## 70 osób zabitych w czasie wybuchu w fabryce chemicznej

Przed kilku dniami w jednej z największych fabryk chemicznych w Moskwie nastąpił wybuch, który zburzył m. in. czteropiętrowe skrzydło olbrzymich zabudowań fabryki. Dokładna liczba zabitych i rannych nie jest dotychczas znana. W przybliżeniu 70 osób zostało zabitych, oprócz wielu rannych.

Władze sowieckie trzymały katastrofę tę dotychczas w tajemnicy, w mniemaniu, że spowodowana została przez sabotażystów.

Według dotychczasowych wiadomości, aresztowano kilku dyrektorów i inżynierów fabryki pod zarzutem niedbalstwa.

## Sowiecka armja 562.000 ludzi, w tem 40.000 oficerów.

W związku z planami organizacji bezpieczeństwa, opartego na paktach wzajemnej pomocy, „Le Journal” zastanawia się nad wartością bojową armji czerwonej. Służba wojskowa w armji sowieckiej trwa 5 lat. Armja liczy ogółem 562 tys. ludzi, w tem 40 tys. oficerów. Jest ona właściwie ar-

mją zawodową. Milicje narodowe tworzą 41 dywizyj piechoty i 4 dywizje kawalerji. Poza to istnieje służba łączności i wojska techniczne. Oficjalnie wojska specjalne liczą 50 tys. ludzi. Są one doskonale uzbrojone w mitraljezy, tanki i działa. Z punktu widzenia sprzętu wojennego armja czerwona

### Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 3. 7.: 6,30 audycja poranna; 12,10 muzyka taneczna; 13,00 dziennik południowy; 13,05 opowiadanie dla dzieci młodszych: „Przygoda krasnoludka Podziomka”; 13,20 włoscy śpiewacy; 13,55 „Z rynku pracy”; 16,00 muzyka lekka; 17,00 skrzynka P.K.O.; 17,15 koncert solistów; 18,00 „Białystok dawniej i dziś”; 18,15 muzyka lekka; 19,15 koncert żydowski; 20,02 Wiadomości Rolnicze; 20,12 operetka: „Dziewczyna z fiołkami”; w przerwie I. dziennik wieczorny; w przerwie II — migawki: „Ty-py”; 22,30 „Nieświadome macierzyństwo w Zoo”; 22,45 muzyka taneczna.

Środa, 4. 7.: 6,30 audycja poranna; 12,10 koncert solistów; 13,00 dziennik południowy; 13,05 koncert zespołu jazzowego; 16,00 godzina muzyki lekkiej; 17,00 pogawędka dla dzieci: „Kajakiem na białym jeziorze”; 17,15 recital śpiewaczy; 17,30 utwory na organy; 18,00 „Książka i wiedza” — odczyt; 18,15 muzyka lekka; 18,45 „O kulturze dnia powszedniego” — pogadanka; 19,15 muzyka lekka; 20,02 feljeton aktualny; 20,12 uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (158 rocznica ogłoszenia niepodległości); 20,50 dziennik wieczorny; 21,02 skrzynka pocztowa rolnicza; 21,12 muzyka lekka; 21,50 „Pojedynek” — fragm. z powieści; 22,15 muzyka tan.

Czwartek, 5. 7.: 6,30 audycja poranna; 12,10 Film i rewja — płyty; 13,00 dziennik południowy; 13,05 audycja dla dzieci „Jaś na łące”; 16,00 muzyka lekka; 17,00 skrzynka pocztowa; 17,15 recital śpiewaczy; 17,35 koncert kameralny; 18,00 pogadanka dla kobiet: „Ekwipunek turystyczny dla kobiet”; 18,15 słuchowisko p. t. „Sen” i „Na służbie w mieście”; 19,16 recital śpiewaczy; 19,40 muzyka salonowa; 20,15 muzyka lekka; 20,50 dziennik wieczorny; 21,12 wieczór kompozytorski; 22,00 „Psychologja zo-bojętnienia religijnego” — odczyt religijny; 22,15 muzyka taneczna.

przedstawia się o wiele lepiej, niż dawna armja carska. Siabłość sieci komunikacyjnej nie pozwala jednak na motoryzację i mechanizację. Lotnictwo sowieckie należy do najlepszych w świecie. Z punktu widzenia technicznego armja czerwona stanowi więc istotną siłę. Niewiadomo jednak, jak przedstawia się poczucie moralne żołnierza. W Sowietach — kończy dziennik — panuje dyktatura i lojalność chłopów, stanowiących 80% ludności państwa,

PROSZEK  
z **KOGUTKIEM**  
(CHLORO — NERWONIN)  
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM  
**BOLU GŁOWY**  
MIGRENIĘ NEURALGIĘ  
**BOLU ZĘBÓW**  
GRYPIE PRZEZIĘBIENIU  
BOLACH ARTRETYCZNYCH  
STAWOWYCH KOSTNYCH I T.P.  
PROSZEK I TABLETKI WYRABIAMY W POSTACI  
**TABLETEK**  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
z **KOGUTKIEM**

**KATOL ZABIJA**  
OWADY  
JAPONSKI ROBACTWO

### Jak pielegnować urodę

Ażeby wyglądać zawsze świeżo i mieć młodzieńcza cerę, której zazdroścza kobiety, a dla mężczyzn, należy unikać stosowania kremów, nie wpływających dodatnio na skórę. Powinno Pani używać kremu, działającego skutecznie, zdrowego, nie suchego i nie tłustego, złożonego ze składników w pierwszorzędym gatunku, z zapachem naturalnych i rzadkich ożywiających z kwiatów kosztownych i rzadkich. Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować



### Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki  
60 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakł. Graficzne i Wydawnicze  
WIKTORA KULERSKIEGO  
w Grudziądzu.**

### Młyn

wodny lub wiatrak kupię, wzgl. obejmę w dzierżawę Jan Tazsarek, Sepólno młyn Pom.

### Z powodu

śmierci męża wyprzedam żywy i martwy inwentarz Hoppowa, Rogóźno-wieś.

### Wszelkie sprawy

rent inwalidowych wypadkowych, wdo wich, sierocych załatwiam natychmiast. Koszta korespondencji krajowych 1.30 zł. sgr. 2 zł. Jan Jędrzejak założyciel Związku Inwalidów cywilnych Ostrow-Poznański Zacharzewskie Parcele.